

## Zbawienne skutki posiadania Karty Konwencyjnej

Wybrałem się do Starachowic na GPP, zmobilizowany przez Marka Kiepurę. W planie mieliśmy tylko główny sobotni turniej. Z Markiem graliśmy do tej pory rzadko, więc dwie godziny jazdy z Krakowa poświęciliśmy na precyzyjne :) uzgodnienie systemu. Perfekcjonisci powiedzą, że mogliśmy po prostu poczytać system stosowany w Dyktatorze, którego czołowymi i na razie jedynymi użytkownikami są Bodek i Regi. Po krótkich konsultacjach z Markiem ustaliliśmy, że opanowanie wszystkich niuansów tegoż systemu jest ponad naszej siły (160 stron A-4 drobnym maczkiem). Z góry pogodzilimy się z tym, mając nadzieję, że mniejszą precyzję nadrobimy większą wyobraźnią :).

Marek po pewnym oporze dał się przekonać, iż wejścia 1BA ( 5,4 młodsza piątka -starsza czwórka) w obronie są duże skuteczniejsze niż tradycyjne silne Bez Atu. Dodaliśmy do tego jeszcze kilka drobiazgów i **wielokrotnie powtórzyliśmy sobie, że licytację mamy upraszczać a nie komplikować**. Maksy przyniosą nam oponenci, bo z wieloletniej praktyki wynika, że przy odrobinie szczęścia wystarczy nie sadzić dorodnych kalafiorów i robić głupią minę siadając do stołu. Przeciwnik za głupią minę doliczy sobie 10 PC z powietrza i najczęściej zagra kontrakt o 2 szczeble za wysoki.


Mając na względzie problemy Z **SĘDZIAMI** jakie spotykały niektórych graczy w czasie Wiosny Krakowskiej, postanowiliśmy uzgodniony system przelać na papier aby dysponować Kartą Konwencyjną. Organizator przygotował na tą okoliczność specjalne druki w niebagatelnym formacie A-6 (10x15 cm). Starannie wypełniliśmy te 2 stroniczki naszym „systemem” nie zapominając o w/w konwencji 5,4, wyraźnie zaznaczając, że po otwarciu „wroga” 1 trefl gramy silnym BA. Wspomnieliśmy też o multi. Jakie to było istotne sami się przekonacie.

Miałem nadzieję, że Marek, który robił kol. Jarosowi drobne przytyki co do jego niepamiętania przedturniejowych uzgodnień, nie wykona żadnego „zapominalskiego” manewru. W końcu mieliśmy za sobą 2 godziny jazdy prawie w całości poświęconej systemowi :). Przez pewien czas to się nawet udawało. Inna sprawa, że dla odmiany zdarzały mu się inne nietypowe licytacje, jak np. **nie otwarcie Multi** z ręką Axxxxx --- xxx KDxx, po których niekoniecznie spadaliśmy na 4 łapy.

Piersza sesja jako tako, druga i trzecia batyskafem, i przyszła czwarta. Wiadomo po obiedzie umysł trochę rozleniwiony pracuje na wolniejszych obrotach. W 34 rozdaniu 4 sesji mieliśmy przyjemność grać na Adasia Stono i kol. Urbanka. Rozdanie jak go sobie obejrzyście nie wygląda na dynamiczne, robi wrażenie cokolwiek płaskiego. Nic na oko nie może się w nim zdarzyć. Wygląda, że 4 kier jest dość łatwe do wylicytowania i nie specjalnie trudne do wygrania, co zresztą sala udowodniła, praktycznie, w komplecie.

Ba, ale Marek ma naturalny talent do komplikowania prostych rozdań, co udowodnił w przeszłości i najwyraźniej (mimo wielokrotnego zarzekania się w czasie przedturniejowych uzgodnień :)), nie mógł się tego nawyku tak ad hoc pozbyć. Patrzcie i podziwiajcie Jego dokonania – ja byłem statystą.

**ROZDANIE 34 z turnieju GPP (4 sesja)**

		<b>Marek</b>	
<b>W</b>		♠AW94	
	<b>obie</b>	♥2	
	<b>po</b>	♦1063	
		♣D8632	
<b>Adaś</b>			
♠K85			♠76
♥AD43			♥K9875
♦D54			♦KW82
♣W109			♣AK
		♠Q1032	
		♥W106	
		♦A97	
		♣754	
		<b>Ja</b>	

Licytacja

W	N	E	S
1 ♣	1NT*	X	pas
pas	2 ♣	ktr??	pas
pas	pas		


Marek, który konwencję 5,4 przyjął do stosowania tuż przed turniejem, tak się przekonał do jej skuteczności, że najwyraźniej postanowił rozciągnąć ją na wszystkie pozycje. Może to i dobry pomysł, nie zaprzeczam, ale dobrze by partner też o tym wiedział :), no a w szczególności trzeba to zapisać w systemie. **A w systemie było jak byk napisane - po 1 treflu gramy silnym BA.** Zresztą nie wiem, może zblefował? Sam nam to opowie przy najbliższej okazji. Graczowi E bilans do końca się wyraźnie nie zgadzał. Zgodnie z ustaleniami i spisany system wyjaśniłem, iż to naturalne BA 15-17 PC i po kontrze E wietrzyłem zapis dla nas, wszak miałem tłuste 7PC podparte dwoma dziesiątkami, zatem rażno spasowałem. Byłem mocno niezadowolony gdy Marek odjechał w 2 trefl. Druga kontra i to dana w tempie trochę mnie zdziwiła, dalej nie protestowałem. Adaś Stono mając W109 w skontrowanych z „pierwszej piłki” treflach też nie widział powodu odjeżdżać. I tak przyszło Markowi rozgrywać 2 trefl z kontrą. Opozycja, nieco zdezorientowana, nie była specjalnie złośliwa na wiście. E zaciął A trefl, uznał, że mam kartę przebitkową :), więc trzeba dalej łączyć i konsekwentnie ściągnął K trefl. To już po herbacie, 8 lew wysypało się bez trudności - cztery pikowe, trzy treflowe i A karo.

Niezbędny stał się Sędzia!!! Wcale mnie to nie dziwi, bo Adaś obejrzał karty Marka i nie doszukał się w nich klasycznego BA :). Tu na stolik sfrunął nasz **SYSTEM 2xA6** gdzie jak byk stało „1BA po otwarciu trefla jest silne”. Sędzia nie znalazł powodów by widzieć w nas oszustów, złośliwie utrudniających przeciwnikom zdobywanie zasłużonych maksów. Wynik +180 poszedł w świat i o dziwo wcale nie było to 100%, co tylko świadczy o tym, że na takim dużym turnieju trudno o samodzielnego maxa. Sprawdziłem, kto to nas pokonał. Było grane na WE jedno trefl z XX bez jednej za -400, 6 kier bez 2 za -200 i stąd „zaledwie” 97,74%.

Pod koniec turnieju wiedziałem już, iż przyrzeczenie Marka o braku „pomysłów” trzeba chwilowo włożyć między bajki i pracę nad porządniejszą grą rozłożyć na lata :).

Tuż po Adamie przyszła do nas krakowska para – seryjna zwyciężczyni ostatnich turniejów w Krakowie kol. Marzena z Diabłem. Byliśmy lekko zdzygani, bo to wszak groźny przeciwnik. Nie wiem jak by się to starcie skończyło, gyby nie to, że moje zaufanie do rzetelnych licytacji Marka nieco osłabło :) (po akcji na Adasia Stono- ale i kilku wcześniejszych).

### ROZDANIE 35 z turnieju GPP (4 sesja)

		<b>Marek</b>	
<b>W</b>		♠AD	
	<b>NS po</b>	♥W10842	
		♦7	
<b>Marzena</b>		♣K7632	<b>Diabel</b>
♠KW942			♠53
♥965			♥7
♦KDW2			♦A865
♣A			♣DW10985
		♠10876	
		♥AKD3	
		♦10943	
		♣4	

### Ja

Licytacja

W	N	E	S
-	2♦	4♣	4♥
X	pas	pas	XX
pas	pas	pas	

Marek otworzył 2 karo najwyraźniej Wilkoszem, mimo że jak byk mieliśmy w **SYSTEMIE 2xA6** :) zapisane, iż gramy Multi. Diabeł mocno przyblokował i stanąłem przed dylematem, który to kolor mamy do gry i w jaki sposób go wywołać. Normalnie bez wahania zalicytował bym 4 karo, ale kilka wcześniejszych potknięć na prostej drodze spowodowało nieco nerwowe 4 kier. On Marzeny z pewnym wysiłkiem laska. Doszło do mnie i wyobraziłem sobie, że Pan Marek spasował z pikami a ja za ręką mam u Marzeny 6 kierów. Uznałem, że dam Markowi jeszcze jedną szansę poprawienia na 4 piki.

A jeśli nawet nie poprawi to co za różnica, czy 4 kier z kontrą, czy z rekontrą jajko będzie jak się patrzy. Cztery kier z rekontrą obiegło i z drzeniem serca czekałem na dziadka. Okazał się całkiem niezły i po wiście A trefl bez żadnych problemów skasowałem 10 lew, nie będąc bez szans nawet na jedenaście. Wynik 1080 dał nam całkiem godne 97,74%.

Wspomnę jeszcze o przykrym spotkaniu na Łukasza Brede i Boba w 3 sesji. Kiedyś padły z ust Łukasza sugestie, że jak będę go źle opisywał, to odmówi gry na mnie. Niestety Łukasz nie okazał się człowiekiem słowym, na co gorąco w głębi duszy liczyłem i mimo tego wcześniejszego odgrążania siadł do stołu, obdarzając mnie (o dziwo) miłym uśmiechem. Po rozegraniu dwóch rozdań w których wzięliśmy z Markiem 2 x 3%, przestałem się dziwić, że zapomniał o swojej obietnicy. Po co brać 40% jak można na leszczy kasować 97% :). Co by tu jeszcze na Niego napisać, żeby odmawiał gry na mnie :)???

Tadek Biernat